

Biblioteka akademicka i bibliotekarze w nowej rzeczywistości – wyzwania ustawy 2.0 – rozmowa z dyrektorką Biblioteki Uczelnianej Akademii Pomorskiej w Słupsku, dr Beatą Taraszkiewicz

poprowadziła Jolanta Laskowska

Czy mogłaby Pani przybliżyć czytelnikom Akademię Pomorską i jej Bibliotekę?

Trudno w to uwierzyć, ale minęło już ponad pięćdziesiąt lat odkąd dawne Studium Nauczycielskie, powstałe w 1957 r., zostało przekształcone w 1969 r. w Wyższą Szkołę Nauczycielską. Powstała na jej bazie Akademia Pomorska w Słupsku to dziś nowoczesna, prężnie rozwijająca się uczelnia, silnie dążąca do statusu uniwersytetu. Jest to najstarsza i jedyna publiczna uczelnia w naszym mieście, na której studiuje obecnie blisko 3000 studentów. Przeszła głęboką ewolucję od uczelni *stricte* pedagogicznej, jaką była Wyższa Szkoła Nauczycielska w latach 1969–1974, potem Wyższa Szkoła Pedagogiczna w latach 1974–2000, a następnie Pomorska Akademia Pedagogiczna w latach 2000–2006, aż do Akademii Pomorskiej, powstałej w 2006 r. Obecnie Akademia Pomorska to uczelnia o wielu różnorodnych kierunkach kształcenia i doktoryzowania. Biblioteka Uczelniana stanowi jej nieodłączną część i stara się poprzez swoją działalność wspierać rozwój uczelni i kadry naukowej oraz służyć wielostronną pomocą w zdobywaniu wiedzy przez studentów i doktorantów. Warto też wspomnieć, iż Biblioteka Uczelniana Akademii Pomorskiej w Słupsku jest jedną z największych bibliotek na Pomorzu Środkowym. Jej zbiory liczą około 400 tys. wol., w tym ponad 50 tys. wol. czasopism i ponad 20 tys. materiałów specjalnych, takich jak rękopisy, mikrofilmy, kartografia, nuty czy dokumenty audiowizualne. Pochwalić się może także unikatowymi kolekcjami „Pamiętników pierwszych słupszczan”. Są to wspomnienia osadników na ziemi słupskiej. Cenna jest również kolekcja „teatraliów” i archiwaliów, do której zaliczamy zbiory plakatów, zdjęć, programów, pamiątek, dotyczących działalności Słupskiego Teatru Dramatycznego, działającego w latach 1976–1992. Nasza biblioteka posiada także zbiór liczący ponad 100 starodruków, które w ramach projektu realizowanego wspólnie z Miejską Biblioteką Publiczną w Słupsku są sukcesywnie digitalizowane i zamieszczane w Bałtyckiej Bibliotece Cyfrowej. Nie można także nie wspomnieć o zmianach, jakie dokonały się



w bibliotece w ostatnich latach w ramach projektu „SOA – Słupski Ośrodek Akademicki”. Dzięki temu wspaniałemu, ogromnemu projektowi biblioteka została wyremontowana, między innymi wzmocniono stropy w części magazynowej, stworzono Strefę Wolnego Dostępu wyposażoną w technologię RFID, wyposażono bibliotekę w nowe meble, regały samojezdne, komputery, nową, graficzną wersję systemu komputerowego PROLIB oraz wrzutnię książek. Wszystkie te działania wpłynęły znacząco na poprawę wizerunku biblioteki, pozwoliły na rozszerzenie jej usług oraz zwiększenie ilości miejsca na przyszłe zbiory.

Remont, a zwłaszcza gruntowny remont, to ogromne wyzwanie, czy przebiegał on bez zakłóceń?

Tak, remont stanowił niezwykle trudne wyzwanie logistyczne, fizyczne i emocjonalne dla całej załogi biblioteki. Ponieważ prace remontowe odbywały się równocześnie we wszystkich pomieszczeniach magazynowych, byliśmy zmuszeni wynieść całość księgozbioru poza budynek biblioteki. Była to ogromnie ciężka, fizyczna praca, w której uczestniczyli wszyscy pracownicy, bez wyjątków. Były to prace, które z uwagi na układ pomieszczeń trudno było zmechanizować, dlatego większość czynności trzeba było wykonać ręcznie, ewentualnie przy pomocy wózków bibliotecznych i pomocy nielicznych panów konserwatorów. Szczególnie „w kość” dały nam duże, ciężkie, oprawione roczniki dzienników takich jak „Rzeczpospolita”, „Życie Warszawy” czy „Żołnierz Wolności”. Wyniesienie zbiorów to jednak tylko połowa sukcesu, tuż po zakończeniu remontu zbiory trzeba było wnieść z powrotem, zatem w rezultacie każdy z pracowników przeniósł na swoich rękach dosłownie tony zbiorów. Jak mówi przysłowie: „korzenie gorzkie, ale owoce słodkie”, dziś mamy pięknie wyremontowaną, wyposażoną bibliotekę, którą możemy się pochwalić. Czekamy tylko na złagodzenie reżimów sanitarnych związanych z pandemią, aby czytelnicy mogli w pełni skorzystać z dobrodziejstw projektu SOA (korzystanie ze Strefy Wolnego Dostępu, która w okresie pandemii pozostaje zamknięta).

Skoro mowa o pandemii. Jak w tym trudnym okresie radzi sobie Biblioteka Uczelniana Akademii Pomorskiej w Słupsku?

Biblioteka stara się być jak najbardziej dostępną i użyteczną dla społeczności akademickiej, zachowując przy tym wszystkie możliwe reżimy sanitarne. Oczywiście, zgodnie z Zarządzeniami Rektora Akademii Pomorskiej, były krótkie okresy w roku 2020, kiedy to nasza biblioteka była całkowicie zamknięta, jednak staraliśmy się wtedy o to, aby nasi czytelnicy w tych okresach mieli jak najszerzy dostęp do zbiorów elektronicznych (baz danych, książek elektronicznych i innych źródeł informacji). Wraz z rozwojem pandemii, mimo jej nasilania się, przygotowaliśmy się do otwarcia Wypożyczalni dla czytelników, którzy przyjęli tę wiadomość z wielką radością. Przed jej uruchomieniem zadbane o bezpieczeństwo obu stron: zamontowano szyby ochronne w Czytelni i Wypożyczalni, przygotowano „okienko bezkontaktowego zwrotu książek”, zadbane o środki ochrony osobistej i dezynfekcję, uruchomiono też usługę „Książka na telefon”, wszystko po to, aby czytelnicy mogli się w naszej bibliotece czuć bezpiecznie.

W chwili obecnej mimo tego, iż większość pracowników od listopada pracuje zdalnie, Wypożyczalnia dyżuruje przez trzy dni w tygodniu, aby zapewnić tak potrzebny dostęp do

tradycyjnych zbiorów. Mimo pracy zdalnej wszyscy pracownicy przychodzą do biblioteki na dyżury, by wykonać czynności, których wykonać zdalnie się nie da. Ma to też swoje dobre strony. Konieczność pracy zdalnej uzmysłowiła nam wszystkim, jak bardzo jesteśmy związani z biblioteką i uczelnią, i jak bardzo nam brak codziennej, „zwykłej” pracy i kontaktu z czytelnikami. Wszyscy tęsknimy za powrotem do normalności, chcielibyśmy zaprosić czytelników do Czytelni, do Strefy Wolnego Dostępu, zorganizować różnorodne imprezy, spotkania oraz naszą coroczną konferencję z cyklu „Ekologia informacji...”, która z powodu pandemii została przeniesiona na rok obecny. Bardzo jednak prawdopodobne jest, że z uwagi na wciąż nieznyany scenariusz rozwoju pandemii pewnie znów zostanie ona odroczone.

Pandemia wpłynęła na zmiany w funkcjonowaniu bibliotek, a w jaki sposób ustawa 2.0, inaczej *Konstytucja dla nauki*, wpłynęła na funkcjonowanie bibliotek akademickich?

Ustawa 2.0 bardzo znacząco wpłynęła na funkcjonowanie uczelni, w tym na pracę bibliotek oraz na status samych bibliotekarzy. Najważniejsza zmiana, która dotyczy Akademii Pomorskiej, to likwidacja wydziałów i stworzenie jednostek dydaktycznych, co spowodowało ogromne zmiany w strukturze i pracy uczelni. Ustawa wpłynęła także znacząco na dorobek naukowy pracowników, który jest ściśle rejestrowany w naszej bibliotece. Widzimy zmiany w strukturze publikacji, jest to jednak temat na oddzielny artykuł.

Czy ustawa przyniosła istotne zmiany również w zakresie pracy bibliotekarzy akademickich?

Ustawa wniosła ogromne zmiany w stosunku do bibliotekarzy, część z nich (w tym też ja osobiście), z dniem 1 października straciła status nauczyciela akademickiego. Ustawa wprowadziła również ogromne rozbieżności w poszczególnych uczelniach i bibliotekach uczelnianych (w jednych zachowano status nauczycieli akademickich dla bibliotekarzy dyplomowanych, w innych nie). Doszło nawet do tego, że w niektórych bibliotekach uczelnianych stworzono stanowisko starszego kustosa (z braku uregulowań dotyczących przyszłych bibliotekarzy dyplomowanych), które do tej pory istniało tylko w bibliotekach publicznych. Wcześniejsze uregulowania prawne, tzw. „deregulacja”, spowodowały, że do bibliotek zaczęto zgodnie z ustawą przyjmować ludzi bez wykształcenia bibliotekarskiego, bo „bibliotekarzem może być każdy”. Jednak z perspektywy ponad 30 lat pracy w zawodzie widzę, że podstawy, jakie daje wykształcenie bibliotekarskie pracownika (nawet na poziomie średnim), sprawiają, że do zawodu nie trafiają osoby przypadkowe, że są to osoby, które „wyczuwają” potrzeby informacyjne czytelników intuicyjnie, takie które rozumieją zależności, które tylko bibliotekarz „z krwi i kości zrozumie”. Mówiono kiedyś „bibliotekarz to brzmi dumnie”, niestety z perspektywy czasu widać, że jest to zawód niedoceniany, a przecież tak ważny społecznie.

Bardzo dziękuję za interesującą rozmowę. Życzę dalszych sukcesów zawodowych w pracy dyrektorskiej i dalszego rozwoju biblioteki.



Fotografia: Biblioteka Uczelniana Akademii Pomorskiej w Słupsku

Źródło: zdjęcie własne Biblioteki.